

Obejrzą dziś Państwo „Simonę” (2022) w reżyserii Natalii Korynckiej-Gruz – dokumentalny portret Simony Kossak . Warto odróżnić go od fabularnej „Simony Kossak” Adriana Panka z 2024 roku. Oba filmy opowiadają o tej samej bohaterce, ale reprezentują odmienne gatunki i inaczej konstruują jej biografię. Natalia Koryncka-Gruz, absolwentka polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego i reżyserii w łódzkiej Szkole Filmowej, w „Simonie” przyjmuje perspektywę dokumentu poszukującego. Punktem wyjścia jest Ida Matysek, cioteczna wnuczka Simony i spadkobierczyni archiwum Lecha Wilczka (1930–2018) – fotografa, przyrodnika, pisarza i wieloletniego partnera Simony. Porządkując jego spuściznę, Ida wraz z widzami odkrywa rodzinne historie. Fotografie i materiały archiwalne nie są więc jedynie ilustracją biografii – stają się narzędziem jej rekonstruowania. To ważne dla sposobu oglądania filmu. „Simona” nie jest klasyczną biografią prowadzoną chronologicznie. Opowieść ma charakter fragmentaryczny i stopniowo odsłania bohaterkę poprzez fotografie, taśmy filmowe, zapiski, archiwalne głosy oraz współczesne wspomnienia. Zamiast tworzyć pomnikowy portret, film pokazuje Simonę jako osobę niezależną, pełną pasji, ale również wewnętrznych napięć i trudnych wyborów. Simona Kossak urodziła się w 1943 roku w Krakowie, a zmarła w 2007 roku w Białymstoku. Była biologiem, profesorem nauk leśnych i badaczką zachowań zwierząt, a także popularyzatorką wiedzy o przyrodzie. Szczególne miejsce w jej życiu zajmowała Puszcza Białowieska. To właśnie tam, w leśniczówce Dziedzinka, mieszkała przez lata z Lechem Wilczkiem. On fotografował przyrodę i ich codzienne życie, ona prowadziła badania nad zwierzętami i angażowała się w ochronę Puszczy. Ich wspólne życie pozostawiło niezwykle archiwum, łączące dokumentację przyrodniczą z prywatnym zapisem codzienności. Interesujący jest również rodzinny kontekst biografii Simony. Była prawnuczką Juliusza Kossaka, wnuczką Wojciecha Kossaka i córką Jerzego Kossaka. Jej stryjenkami były poetka Maria Pawlikowska-Jasnorzewska i pisarka Magdalena Samozwaniec. Wybrała jednak drogę odmienną od rodzinnej tradycji artystycznej – zamiast malarstwa i literatury zainteresowała ją nauka, zwierzęta i życie blisko natury. Podczas seansu warto zwrócić uwagę na trzy elementy: archiwum, głosy i miejsca. Powracające nazwiska – szczególnie Idy Matysek i Lecha Wilczka – oraz Dziedzinka pomagają orientować się w niechronologicznej narracji. Ważne jest także rozróżnienie głosów: współczesnej narracji Idy, wypowiedzi osób wspominających Simonę oraz archiwalnego głosu samej bohaterki. Film szczególnie dobrze pokazuje, jak wiele znaczeń może nieść archiwalna fotografia. Dla widzów korzystających z audiodeskrypcji istotne będą informacje o wyglądzie fotografii, postaciach, przestrzeni i szczegółach obrazu. Napisy rozszerzone pozwolą natomiast śledzić nie tylko dialogi, ale również źródła wypowiedzi i ważne elementy warstwy dźwiękowej. Zapraszam na seans. Warto potraktować go nie tylko jako biografię niezwykłej kobiety, lecz także jako opowieść o pamięci, archiwum i o tym, jak z cudzych fotografii, głosów i wspomnień próbujemy zbudować obraz drugiego człowieka.